

DANE OSOBOWE

Klient musi być powiadomiony, skąd firma szkoleniowa wzięła jego adres

Organizatorzy szkoleń, nawet jeśli informacje o potencjalnych klientach biorą z oficjalnych rejestrów, powinni przed wysłaniem im ofert poinformować, skąd mają ich dane

Sprawa dotyczy wielu zawodów, których przedstawiciele muszą się dokształcać – prawników, doradców podatkowych, profesji związanych z rynkiem nieruchomości i innych. Listy osób uprawiających niektóre z tych zawodów są jawne (np. znajdują się w Internecie) albo udostępniane przez samorządy zawodowe. Również w niektórych profesjach obowiązują określone szkolenia. Czy jest możliwość przysyłania przedstawicielom tych zawodów informacji i ofert szkoleniowych?

Tej właśnie kwestii dotyczy decyzja generalnego inspektora ochrony danych osobowych Michała Serzyckiego w sprawie jednej z warszawskich spółek, która organizuje szkolenia dla biegłych rewidentów. Ma na to zezwolenie Krajowej Rady Biegłych Rewidentów. Z prowadzonego przez radę rejestru wzięła dane osób, którym chciała zaproponować udział w seminarium (samorząd zawodowy się na to zgodził).

Na firmę złożyła skargę jedna z biegłych rewidentek. Otrzymała od niej oferty obowiązkowych dla tego zawodu szkoleń, mimo że z tą spółką nie miała wcześniej żadnych kontaktów. GIODO uznał, że firma złamała przepisy, bo nie poinformowała osoby, do której wysłała ofertę szkoleniową, o sposobie pozyskania jej personaliów, o źródle, z którego je

wzięła, jak również o możliwości dostępu do nich oraz ich poprawiania. Było to więc naruszenie art. 25 ust. 1 pkt 2-5 ustawy o ochronie danych osobowych (DzU z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zm.). Przepis ten nakazuje – gdy uzyskuje się np. imię, nazwisko i adres od innej osoby niż ta, której one dotyczą – aby administrator danych powiadomił o tym fakcie zainteresowaną bezpośrednio po utrwaleniu informacji o niej.

Jednocześnie kontrolerzy GIODO uznali, że samo pozyskanie danych biegłych rewidentów od samorządu zawodowego było zgodne z prawem. Spółka miała prawnie usprawiedliwiony cel – prowadzenie szkoleń. Nie naruszyła też praw ani wolności biegłych rewidentów, bo trudno uznać za to wysłanie informacji o szkoleniu.

—Michał Kosiarski